



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

*Prof. dr Andrzej ZOLL*

00-090 Warszawa  
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00  
Fax 827 64 53

Warszawa, 31 lipca 2002 r.

35670

RPO-411155-XI/02/EC

Pani Jolanta Banach  
Sekretarz Stanu  
Ministerstwo Pracy  
i Polityki Społecznej  
Warszawa

Szanowna Pani Minister,

Uprzejmie dziękuję za odpowiedź na moje wystąpienie w sprawie niezasadności przywrócenia do systemu oświaty placówek resocjalizacyjnych, interwencyjnych i socjoterapii, w których są szkoły. Cieszę się, że Pani Minister w pełni podziela moje stanowisko. Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że w moim przekonaniu niewłaściwe jest przenoszenie z powrotem do systemu oświaty również placówek opiekuńczo-wychowawczych typu resocjalizacyjnego. Podnoszony w dyskusjach fakt, iż w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych działają szkoły podlegające ministrowi edukacji nie może być argumentem na rzecz zmiany koncepcji i celu usytuowania tychże placówek w systemie pomocy społecznej. Jest to raczej problem właściwej organizacji procesu resocjalizacji, w którym szkoła jest niewątpliwie ważnym elementem.

Koncepcja usytuowania placówek opiekuńczo-wychowawczych, w tym młodzieżowych ośrodków wychowawczych w systemie pomocy społecznej miała i ma nadal ważne uzasadnienie. W tej kwestii nic nie zmieniło się, a kilka lat funkcjonowania pokazuje, że była to koncepcja słuszna i ma coraz więcej zwolenników, także wśród części pracowników mow.

Pomoc rodzinie i dziecku wymaga działań kompleksowych i zintegrowanej współpracy pracowników placówek, w których umieszczono dzieci oraz pracowników pomocy społecznej pracujących z rodzinami w ich środowisku lokalnym. Dotyczy to zarówno dzieci umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu socjalizacyjnego, interwencyjnego jak i resocjalizacyjnego. Wszechstronna pomoc rodzinie i dziecku, socjalna i psychologiczna, ma na celu zapobieżenie umieszczeniu dziecka w placówce, a w sytuacji, gdy już tam przebywa, podjęcie działań na rzecz jak najszybszego jego powrotu do rodziny. To zadanie systemu pomocy społecznej, a nie edukacji i dotyczy w takim samym stopniu pracy socjalnej wobec rodzin dzieci z młodzieżowych ośrodków wychowawczych, jak i domów dziecka.

Trudno zrozumieć stwierdzenie zawarte w stanowisku Ministra Pracy i Polityki Społecznej, które uprzejmie załączyła Pani do odpowiedzi, iż „proces resocjalizacji w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych w ogromnej mierze łączy się z tymi działaniami, które są podejmowane w szkołach specjalnych dla niedostosowanej społecznie młodzieży”. Jeżeli chodzi o specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze dla dzieci z zaburzeniami zachowania (bo szkół specjalnych dla niedostosowanych społecznie w istocie nie ma), pragnę przypomnieć, że Rzecznik w wystąpieniu do Ministra Edukacji Narodowej z 20 listopada 1999 r. (RPO/326219/99/XI) zakwestionował funkcjonowanie tego typu sosw [Wniosek Rzecznika, iż - „w świetle standardów europejskich dotyczących systemu opieki wątpliwości budzi zasadność umieszczania dzieci z 'zaburzeniami zachowania' w specjalnych placówkach opiekuńczych. Powszechnie wiadomo, że takie deficyty wynikają z wieloletnich zaniedbań edukacyjnych i wychowawczych. Dzieci te i ich rodziny winny otrzymać pomoc w swoim środowisku (szkoła, centrum pomocy rodzinie, kurator)” spotkał się z pełną aprobatą Ministra Edukacji Narodowej, który stwierdził: „podzielałam pogląd Pana Rzecznika, że pomoc udzielana dziecku niedostosowanemu społecznie, w tym także w zakresie kształcenia powinna być udzielana w jego środowisku naturalnym, w szkołach rejonowych”]. Wypracowanie koncepcji pracy dydaktycznej i wychowawczej z dzieckiem zagrożonym niedostosowaniem społecznym w szkole środowiskowej to niewątpliwie ciągle nie w pełni zrealizowane zadanie systemu edukacji.

Specyficzne trudności szkolne wychowanków mow wymagają szczególnych warunków i organizacji kształcenia, ale w ramach dobrze zorganizowanego procesu resocjalizacji. Warto zwrócić uwagę, iż niewątpliwie za wieloletnie zaniedbania edukacyjne tej grupy dzieci odpowiadają również nauczyciele i system edukacji - do takich zaniedbań po prostu nie powinno dochodzić. Część dzieci mogłaby do placówek nie trafić. Pracownicy Zespołu Prawa Rodzinnego BRPO prowadzili wizytacje młodzieżowych ośrodków wychowawczych wówczas, gdy były to placówki podporządkowane resortowi edukacji (RPO/330003/99/XI - informacja w załączeniu). Niewątpliwie niezbędna jest nowa koncepcja resocjalizacji w warunkach otwartych, ale musi być ona powiązana z całym systemem pomocy dziecku i rodzinie, który osadzony jest w systemie pomocy społecznej.

Konkludując, w moim przekonaniu nie ma argumentów merytorycznych, a również ekonomicznych przemawiających za podporządkowaniem młodzieżowych ośrodków wychowawczych systemowi edukacji, a partykularne interesy niektórych grup nie mogą przesłaniać nadrzędnego celu, jakim jest zapobieganie umieszczaniu i wychowywaniu dzieci w instytucjach poza ich rodziną.

Ponownie pozwolę sobie poprosić Panią Minister o stanowisko oraz informację o decyzjach podjętych w powyższej sprawie.

Z wyrazami szacunku

/-/